
MEKLEMBURGIA-POMORZE PRZEDNIE

+++ Problem ubóstwa +++ Jaki los czeka małe szpitale? +++ Przeciwno masowym hodowlom +
++ Więcej mieszkań dla niepełnosprawnych +++ Słabe doksztalcanie, przerywana edukacja +++
Nowy rok akademicki, stare kłopoty +++ Więzienia pustoszeją +++ Spór o niemieckie szlagiery +
++

BRANDENBURGIA/SAKSONIA

+++ Neonazizm nie przejdzie – także w policji +++ Zachęcają do nauki polskiego +++ Vattenfall
chce się pozbyć łuzyczkich zakładów +++ Debatowali o współpracy gospodarczej +++ O
sympatiach Brandenburczyków +++ Największa układanka świata +++ Nowe muzeum w
Berlinie +++ Niezwykły świat średniowiecznych malowideł +++

WIADOMOŚCI Z MEKLEMBURGII-POMORZA PRZEDNIEGO

SPOŁECZEŃSTWO

Problem ubóstwa

Neubrandenburg. Co czwarty mieszkaniec Meklemburgii-Pomorza Przedniego jest zagrożony ubóstwem, czyli osiąga dochody poniżej 60 proc. średniej obliczonej dla całych Niemiec. Jak wynika z raportu przygotowanego w tej sprawie na zlecenie Związku Opieki Społecznej dla Robotników (Arbeiterwohlfahrt), liczba takich osób jest zróżnicowana w poszczególnych częściach landu.

„W zachodniej Meklemburgii zjawisko ma charakter regresywny, umacnia się natomiast w jej wschodniej części oraz na Pomorzu Przednim” – mówi prof. Ulf Groth z Wyższej Szkoły Zawodowej w Neubrandenburgu. Nowe badania po raz kolejny potwierdzają zasadę, że problem ten najczęściej dotyka rodziców samotnie wychowujących dzieci oraz osoby słabo wykwalifikowane, którym najtrudniej znaleźć pracę. Inną, szczególnie zagrożoną ubóstwem grupą są osoby starsze, które po wielu latach spędzonych na bezrobociu otrzymują niskie emerytury i renty. Z tego powodu – zwłaszcza w słabo rozwiniętych obszarach wiejskich – należy szukać różnych rozwiązań, aby przeciwdziałać temu problemowi. Autorzy raportu postulują w tym względzie rozszerzenie państwowego finansowania prac społecznie użytecznych (tzw. drugi rynek pracy – Zweiter Arbeitsmarkt). Naukowcy ostrzegają również przed skutkami pauperyzacji – gdy dochody spadają, oszczędza się przede wszystkim na zdrowym jedzeniu. „To nie przypadek, że mamy w landzie tak duży odsetek diabetyków” – podsumowuje Groth.

» Co czwarty mieszkaniec Meklemburgii-Pomorza Przedniego jest zagrożony ubóstwem. Autor: [Lewis Ronald](#) Źródło: [Wikimedia Commons](#) Licencja: [CC BY-SA 3.0](#)

» [Nordkurier, 17.09.2015](#)



ZDROWIE | FINANSE

Jaki los czeka małe szpitale?

Schwerin/Anklam. Z początkiem października zamknięty ma zostać oddział pediatrii szpitala w Anklam. Thorsten Wygold – członek zarządu Kliniki Uniwersyteckiej w Greifswaldzie, która prowadzi jednostkę – motywuje tę decyzję problemami finansowymi, wynikającymi z małej liczby pacjentów (trzy osoby tygodniowo). Chorzy będą musieli teraz korzystać ze szpitali w Neubrandenburgu, Pasewalku, Wolgastie lub Greifswaldzie. Likwidacji oddziału



dziecięcego mocno sprzeciwiają się jednak mieszkańcy miasta, a sprawę musi jeszcze zaopiniować Ministerstwo ds. Socjalnych. Obecnie zbierane są podpisy pod petycją w sprawie utrzymania jednostki – pismo zostanie przekazane szefowej ministerstwa Birgit Hesse. Klinika Uniwersytecka prowadzi w anklamskim szpitalu również oddział położniczy – pojawiają się już przypuszczenia, że i on zostanie zamknięty.

Warto dodać, że ostro krytykowana – nie tylko w Meklemburgii-Pomorzcu Przednim, ale i w całym Niemczech – jest również reforma szpitali, która ma wejść w życie z początkiem przyszłego roku. Zmianie ulegnie system finansowania. Dotychczas szpitale były rozliczane według liczby przeprowadzanych zabiegów i obsługiwanych pacjentów. Od nowego roku głównym kryterium będzie jakość świadczonych usług (np. dodatkowo wynagradzane mają być szczególne osiągnięcia, takie jak duża liczba udanych operacji). Planuje się także utworzenie specjalnego funduszu w wysokości 1 mld euro rocznie, którego połowa ma być pochodzić z budżetów landów. Istnieją obawy, że skutkiem reformy będzie likwidacja małych szpitali.

» Oddział pediatrii szpitala w Anklam ma zostać zamknięty Autor: [Nevit Dilmen](#) Źródło: [Wikimedia Commons](#) Licencja: [CC BY-SA 3.0](#)

» [Nordkurier, 22.09.2015](#)

» [Nordkurier, 23.09.2015](#)

» [Nordkurier, 24.09.2015](#)

» [Ostsee Zeitung, 17.09.2015](#)

OCHRONA ŚRODOWISKA | ROLNICTWO

Przeciwko masowym hodowlom

Alt Tellin. Członkowie Związku Ochrony Środowiska i Przyrody w Niemczech (Bund für Umwelt und Naturschutz Deutschland) protestowali w Alt Tellin (powiat Vorpommern-Greifswald) przeciwko uprzemysłowionej masowej hodowli zwierząt. W miejscowości tej znajduje się jedna z największych w Niemczech ferm świń – z 10 tys. macior i miejscem dla 35 tys. prosiąt. Protestujący ustawili przy zakładzie wielki znak w formie litery „X” z hasłem: „Nie dla fabryk zwierząt”. Podkreślają przy tym, że nie chodzi im jedynie o kwestie związane z ochroną przyrody, ale również o względy etyczne. Przedsiębiorstwo, założone przez Holendra Adriana Straathofa, działa od 2012 roku, choć wciąż wzbudza kontrowersje. Jak jednak zapewniają przedstawiciele urzędu powiatowego w Greifswaldzie, po wielu zaleceniach weterynaryjnych od

kilku miesięcy nie dochodzi już w zakładzie do żadnych uchybień. Według danych Ministerstwa Rolnictwa firma hoduje w Meklemburgii-Pomorzu Przednim 48 tys. zwierząt, a w całych Niemczech – ok. 400 tysięcy.

» [Ostsee Zeitung, 20.09.2015](#)

BUDOWNICTWO

Więcej mieszkań dla niepełnosprawnych

Schwerin. Jednym ze skutków starzenia się społeczeństwa jest wzrost zapotrzebowania na mieszkania przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Aby zapewnić wystarczającą liczbę tego typu lokali, landtag zaostrzył regulacje prawne dotyczące budownictwa. W świetle nowych przepisów w piętro przyjazne niepełnosprawnym ma być wyposażony każdy blok z więcej niż dwoma mieszkaniami (dotychczas nakaz obowiązywał dla budowli powyżej sześciu mieszkań). Wszystkie pomieszczenia, w obrębie takiego piętra, muszą być dostępne dla wózków inwalidzkich i tzw. balkoników. Nie może być w nich żadnych stopni, drzwi muszą mieć odpowiednią szerokość, a w łazienkach powinno być wystarczająco dużo miejsca.

» [Ostsee Zeitung, 23.09.2015](#)

EDUKACJA | PRACA

Słabe doksztalcanie, przerywana edukacja

Schwerin/Rostok. Według badań przeprowadzonych przez Fundację Bertelsmanna zaledwie co ósmy pracownik (11,9 proc.) zatrudniony w Meklemburgii-Pomorzu Przednim bierze udział przynajmniej raz w roku w kursach doksztalcających. Taki wynik sytuuje land na jednym z ostatnich miejsc w całych Niemczech – gorzej wypadła tylko Saksonia-Anhalt i Saara. W czołówce natomiast znajdują się rozwinięte gospodarczo landy: Hesja (16 proc.), Badenia-Wirtembergia (15,7 proc.) i Bawaria (14,8 procent). „Szanse na podjęcie doksztalcania zawodowego nie są w poszczególnych regionach Niemiec jednakowe” – podkreśla Jörg Dräger, członek zarządu fundacji.

Z kolei z danych Ministerstwa Edukacji wynika, że jedna piąta uczniów szkół zawodowych kończy naukę bez zdania egzaminu końcowego i uzyskania stosownego certyfikatu. W 2014 roku spośród ogólnej liczby 11920 absolwentów naliczono 2289 (19,2 proc.) takich osób. Zdaniem ministerstwa wina leży po stronie uczniów, którzy często zmieniają fach, w którym chcą się szkolić. Innego zdania jest Ingo Schlüter z Niemieckich Związków Zawodowych (DGB Nord), który zauważa, że osoby zmieniające miejsce stażu również zaliczane są do osób przerywających naukę. Dodaje też, iż 75 proc. tego rodzaju zmian następuje, ponieważ praktykanci nie są odpowiednio traktowani przez zatrudniające ich zakłady.

» [Ostsee Zeitung, 16.09.2015](#)

» [Ostsee Zeitung, 17.09.2015](#)

INFRASTRUKTURA | EDUKACJA

Nowy rok akademicki, stare kłopoty

Schwerin/Rostok. Choć warunki studiowania w Meklemburgii-Pomorzu Przednim znacznie się poprawiły, to wciąż jeszcze – zdaniem przedstawicieli działających tu uczelni – nie są dostatecznie zadowalające. Stale powracają te same problemy, takie jak zbyt małe dotacje rządowe na uczelniane inwestycje, chybione projekty, wzrosty kosztów czy opóźnienia w realizacjach przedsięwzięć budowlanych. Nawet jeśli część – nierzadko opiewających na miliony euro – inwestycji została w międzyczasie zakończona, to studenci i wykładowcy nadal muszą borykać się z pewnymi utrudnieniami. Na przykład na Uniwersytecie w Rostocku stosunkowo dobrze wygląda już infrastruktura wydziału przyrodniczego, ale inne jednostki wciąż czekają na środki umożliwiające przeprowadzenie niezbędnych remontów. Inaczej sprawę widzi minister edukacji Mathias Brodtkorb (SPD), który zaznacza, że budżet na nowe inwestycje będzie utrzymany nadal na wysokim poziomie 80 mln euro i zostanie dodatkowo powiększony o 2,5 mln euro z przeznaczeniem na modernizację. W zgodzie z opinią ministra pozostają dane m.in. z Uniwersytetu Ernsta Moritza Arndta w Greifswaldzie, gdzie na projekty budowlane w latach 2012–2020 przewidziano kwotę 195 mln euro. Ukończono tam już realizację nowego budynku z laboratoriami, a planuje się także wzniesienie nowej biblioteki, gmachu z salami wykładowymi oraz zaadaptowanie starej kliniki, w której ma powstać kampus dla wydziałów nauk prawnych i humanistycznych. Z drugiej strony wydaje się, że środków jest jednak wciąż za mało, ponieważ niektóre budynki kompleksu uniwersyteckiego wciąż wymagają np. wymiany instalacji sanitarnych i elektrycznych, które pochodzą jeszcze z lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku.

» [Nordkurier, 26.09.2015](#)

» [Ostsee Zeitung, 28.09.2015](#)

SPOŁECZEŃSTWO

Więzienia pustoszeją

Neubrandenburg. Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości 30 proc. z 1500 miejsc w pięciu największych zakładach karnych Meklemburgii-Pomorza Przedniego pozostaje wolnych. Od czterech lat zauważalny jest wyraźny spadek liczby osadzonych. W zakładzie dla nieletnich w Neustrelitz (powiat Mecklenburgische Seenplatte), gdzie wolnych jest 153 z 282 miejsc, krążą już wśród pracowników pogłoski, że więzienie zostanie zamknięte w 2018 roku. Plotki



te są jednak dementowane przez ministerstwo. Vincent Kokert, szef frakcji CDU w landtagu, mówi, że nikt nawet nie myśli o tym, by zamykać zakłady, i ostrzega, że mimo iż więzienia rzeczywiście od pewnego czasu pustoszeją, nie należy podejmować żadnych pochopnych działań. Z kolei szef frakcji Zielonych Jürgen Suhr

zauważa, że zjawisko otwiera pewne nowe perspektywy – np. umożliwi intensyfikację resocjalizacji więźniów. Barbara Borchardt z Lewicy dodaje, że tendencja powinna być bacznie obserwowana, ale w żadnym wypadku nie może być podstawą do likwidacji zakładów karnych.

» Fot. Więzienia w Meklemburgii-Pomorzu Przednim pustoszeją Autor: [Dirk Vorderstraße](#) Źródło: [Wikimedia Commons](#) Licencja: [CC BY 2.0](#)

» [Nordkurier, 24.09.2015](#)

SPOŁECZEŃSTWO

Spór o niemieckie szlagiery

Neubrandenburg. Od kilku miesięcy trwa spór inicjatywy obywatelskiej „O więcej niemieckiej muzyki w radiu i ochronę naszej mowy ojczystej” z rozgłośnią NDR. Członkowie grupy złożyli nawet skargę na zarząd regionalnego oddziału radia do prokuratora generalnego landu. Twierdzą, że czują się dyskryminowani, ponieważ 80 proc. propozycji muzycznych NDR stanowią utwory anglojęzyczne. Wyjaśniają, że większą część słuchaczy stanowią osoby po 60 roku życia, które niekoniecznie znają języki obce. Prokuratura w Schwerinie odpowiedziała jednak, że ewentualna dyskryminacja słuchaczy nie będzie traktowana jako czyn karalny. Tymczasem krok w stronę załagodzenia sporu wykonała sama rozgłośnia. „Czujemy się zobowiązani do uwzględnienia w naszym programie zapotrzebowania na niemieckie szlagiery wśród słuchaczy” – mówi przedstawicielka NDR. W efekcie ma powstać specjalne pasmo z niemieckojęzyczną muzyką. Przedstawiciele inicjatywy są bardzo zaskoczeni takim obrotem sprawy – jednak niekoniecznie mile. Okazuje się, że nowy program dostępny będzie wyłącznie przez internet i w cyfrowej technologii DAB+, nieosiągalnej dla zwykłych radiodbiorników. „Nie każdy starszy słuchacz ma dostęp do internetu lub technologii” – ubolewa Willi Behnick, przedstawiciel inicjatywy obywatelskiej. Poza tym chodziło też o to, aby móc posłuchać ulubionych szlagierów w aucie lub ogrodzie.

» [Ostsee Zeitung, 22.09.2015](#)

» [Nordkurier, 26.09.2015](#)

WIADOMOŚCI Z BRANDENBURGII I SAKSONII

SPOŁECZEŃSTWO | PRAWICOWY EKSTREMIZM

Neonazizm nie przejdzie – także w policji

Poczdam/Uckermark. W sierpniu kilkoro pracowników inspektoratu policji powiatu Uckermark otrzymało zarzuty sprzyjania ideologii neonazistowskiej. Obecnie wyniki sześciotygodniowego śledztwa wewnętrznego w tej sprawie przekazano zarządowi policji w Poczdamie. Wiadomo już, że oskarżeni poniosą stosowne konsekwencje. Kierownik inspektoratu – z uwagi na zaniedbania w kierowaniu swym zakładem – w grudniu zostanie odesłany na przymusową emeryturę. Z kolei dwaj wysoko postawieni urzędnicy zostaną przeniesieni do innych rewirów. Wilczy bilet ma zaś otrzymać 37-letnia policjantka, której udowodniono

bliskie kontakty ze środowiskami neonazistowskimi. „Funkcjonariuszka od wielu lat pracowała w policji, mimo że jej mąż i brat wspierają skrajnie prawicowe ruchy w sąsiedniej Meklemburgii-Pomorzu Przednim. Sama zaś nie potrafiła się wiarygodnie odciąć od tych środowisk” – powiedział prezes brandenburskiej policji Hans-Jürgen Mörke. Otwarta pozostaje jednak kwestia, czy policjantka rzeczywiście działała w wewnętrznych strukturach organizacji skrajnie prawicowych. „Nie ma żadnych dowodów, które by to potwierdzały albo temu przeczyły” – mówi Mörke. W czasie śledztwa ujawniono jednak, że kompromitujące ją czyny, które uskuteczniła już od kilku lat. Policjantka na co dzień mieszka w przygranicznym Löcknitz, które uchodzi za siedlisko neonazistów. Pozostałym oskarżonym – w tym bezpośredniemu przełożonemu policjantki – stawia się m.in. zarzut utrudniania prowadzenia śledztwa poprzez tuszowanie śladów szerzenia nazistowskiej propagandy przez pracownicę. Aby zapobiec podobnym przestępstwom w przyszłości, przedstawiciele partii Zielonych w landtagu postulują utworzenie specjalnego niezależnego urzędu, który kontrolowałby pracę urzędników poprzez zbieranie informacji o zaniedbaniach z pominięciem formalnych dróg służbowych.

» [Märkische Allgemeine Zeitung, 25.09.2015](#)

SPOŁECZEŃSTWO | WSPÓŁPRACA POLSKO-NIEMIECKA

Zachęcają do nauki polskiego

Poczdami. Dla wielu Brandenburczyków język polski to – kolokwialnie mówiąc – czarna magia. Mimo że jest to mowa sąsiadów, według danych Niemieckiego Instytutu Kultury Polskiej włada nią mniej niż jeden procent Niemców. Taka mizerna statystyka dała instytutowi asumpt do działania – w połowie września jego pracownicy ruszyli w trasę po niemieckich szkołach z projektem „Polen Mobil”, którego celem jest zainteresowanie młodzieży kulturą i językiem sąsiadów. „Polski nie jest wcale tak trudny, jak się niektórym wydaje” – mówi koordynator przedsięwzięcia Manfred Mack. Warto się go uczyć – wybierając go nawet jako drugi lub trzeci język obcy w szkole – chociażby ze względu na zacieśnianie współpracy gospodarczej między oboma krajami i wiążące się z tym nowe perspektywy pracy. Inicjatorzy przedsięwzięcia chcą również obalać szeroko rozpowszechnione mity i stereotypy na temat np. polskiej (nie-)gospodarności. „W czasie kryzysu w 2008 roku produkt krajowy brutto w Polsce był na plusie, podczas gdy inne państwa unijne odnotowywały straty” – wyjaśnia Mack. Projekt jest finansowany ze środków przekazanych przez rozmaite fundacje oraz wydawnictwa szkolne. Jego koszt opiewa na 100 tys. euro. Partnerem projektu jest Polsko-Niemieckie Towarzystwo Brandenburgii, wydawca przeglądu prasy Transodra.

» [Lausitzer Rundschau, 15.09.2015](#)

GOSPODARKA

Vattenfall chce się pozbyć łużyckich zakładów

Berlin/Brandenburgia. Szwedzki koncern Vattenfall chce jak najszybciej sprzedać swoje zakłady energetyczne w Zagłębiu Łużyckim. Potencjalni kupcy mogą od zaraz zgłaszać się z ofertami. Przedsiębiorstwo jest właścicielem pięciu kopalni odkrywkowych węgla



brunatnego i trzech zasilanych tym surowcem elektrowni, w których pracuje łącznie 8 tys. osób. Jest także współwłaścicielem – wraz z koncernem energetycznym EnBW z Karlsruhe – elektrowni w Lippendorfie w powiecie lipskim. Koncern chce także pozbyć się dziesięciu elektrowni wodnych, zlokalizowanych w pobliżu Zagłębia. Vattenfall zamierza zrealizować sprzedaż do końca roku.

» Fot. Vattenfall chce szybko sprzedać zakłady w Zagłębiu Łużyckim. Autor: [Ra Boe](#) Źródło: [Wikimedia Commons](#) Licencja: [CC BY-SA 2.5](#)

» [Lausitzer Rundschau, 22.09.2015](#)

WSPÓŁPRACA POLSKO-NIEMIECKA

Debatowali o współpracy gospodarczej

Zgorzelec/Drezno. Mimo że Polskę i Saksonię oddziela granica – o długości 112 km – to współpraca między nimi kwitnie i wciąż się zacieśnia. „Wymianę gospodarczą między naszymi krajami cechuje normalność, a nawet – oczywiście w pozytywnym znaczeniu – rutyna. Obecnie naszym głównym celem jest sprawienie, żeby trójkąt Saksonia–Śląsk–Czechy stał się znów jednym z najlepiej rozwijających się gospodarczo regionów Europy” – powiedział saksoński premier Stanisław Tillich w czasie X Polsko-Niemieckiego Forum Gospodarczego, które odbyło się w ubiegłym tygodniu w Zgorzelcu. Ważnym elementem tego planu ma być rozbudowa autostrady A4, która łączy oba kraje. O dobrej jakości współpracy świadczą również dane, które w czasie spotkania przedstawiła sekretarz stanu Ministerstwa Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik: niemieckie przedsiębiorstwa są głównymi obcokrajowymi inwestorami w Polsce, a wymiana handlowa między oboma krajami osiągnęła w ubiegłym roku wartość 80 mld euro. Jej zdaniem ważnym przedsięwzięciem będzie teraz wspieranie wspólnych inicjatyw dotyczących rozwoju nowoczesnych technologii. Forum organizowane jest przez Polsko-Niemiecką Izbę Handlowo-Przemysłową, a jego głównym celem jest wymiana informacji między średniej wielkości przedsiębiorstwami z obu krajów – w tym roku było ich 300.

» [Lausitzer Rundschau, 24.09.2015](#)

SPOŁECZEŃSTWO

O sympatiach Brandenburczyków

Poczdami. Organizacja Forsa przeprowadziła badania opinii społecznej, w których zapytała Brandenburczyków o to, jak postrzegają mieszkańców innych landów i państw. Wynika z nich, że najbardziej lubią oni Meklemburczyków – 58 proc. respondentów uznało ich za „szczególnie sympatycznych”. Na drugim miejscu znaleźli się mieszkańcy Berlina (41 proc.), a na trzecim – Saksończycy (40 procent). Dalsze miejsca zajmują Polacy (32 proc.), tuż przed mieszkańcami Saksonii-Anhalt (30 procent). Jeżeli jednak wziąć pod uwagę wiek respondentów, kolejność nieco się zmienia – w grupie do 30 roku życia najbardziej lubiani są Berlińczycy (58 proc.), dalej sąsiedzi z północy (46 proc.) i na trzecim miejscu Polacy (39 procent). Z kolei obywatele w przedziale wiekowym 30–60 lat największą sympatią darzą Meklemburczyków, a następnie Saksończyków i berlińczyków. Badania potwierdziły także utrzymującą się od lat opinię w sprawie połączenia

Berlina z Brandenburgią – niemal dwie trzecie respondentów odnosi się do tego pomysłu sceptycznie. Ciekawie przedstawiają się także odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób Brandenburczycy postrzegają swój heimat. Jedna trzecia pytanym określa tym terminem swoją gminę lub miasto, jedna czwarta – Brandenburgię, a ok. 23 proc. użyłoby tego słowa do określenia całych Niemiec. Biorąc znów pod uwagę kategorie wiekowe, blisko połowa respondentów łączy pojęcie heimat z swym bezpośrednim miejscem zamieszkania. Ponadto 86 proc. pytanym przyznało, że są zadowoleni z miejsca swego zamieszkania, a co drugi z nich uważa, że skorzystał na dokonanym 25 lat temu zjednoczeniu Niemiec.

» [Märkische Allgemeine Zeitung, 26.09.2015](#)

» [Märkische Allgemeine Zeitung, 26.09.2015](#)

SPOŁECZEŃSTWO | HISTORIA

Największa układanka świata

Frankfurt nad Odrą. 25 lat po zjednoczeniu wśród Niemców wciąż żywe są zainteresowania aktami dawnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD (Stasi). Urzędy zajmujące się przechowywaniem wytworzonych przez ten organ dokumentów – a istnieje ich 12 z centralą w Berlinie – mają w związku z tym ręce pełne roboty. Dla obszaru Brandenburgii takie archiwum znajduje się we Frankfurcie nad Odrą i zatrudnia 60 pracowników. Jego kierownik Rüdiger Sielaff jest spokojny o miejsca pracy – tylko w tym roku do urzędu wpłynęło niemal 2,6 tys. podań o udostępnienie akt. Najczęściej zgłaszają się osoby prywatne, a oprócz nich także dziennikarze i naukowcy. Zwłaszcza ci ostatni będą zapewne długo jeszcze stanowić szeroką grupę użytkowników archiwum, ponieważ możliwości badawcze, które dają zgromadzone zbiory, są ogromne. Zwłaszcza że zbadana dotychczas ich część stanowi jedynie wierzchołek góry lodowej. W jednej z pracowni naukowcy cały czas pracują nad uporządkowaniem i odtworzeniem akt intencjonalnie niszczonego przez Stasi w czasie przełomu. Do opracowania pozostało jeszcze ogółem ponad 15 tys. grubych worków dokumentów – 10 proc. z nich wypełnia szczelnie magazyny frankfurckiego urzędu. „To największa układanka świata” – mówi Sielaff. Dotychczas udało się opracować jedynie 55 takich worków. Ponadto archiwum dysponuje 7,7 tys. metrów bieżących uporządkowanych akt i ponad 1,5 mln fiszek z kartotek. Przy takim ogromie pracy niezbędna jest pomoc nowoczesnych technologii oraz wyznaczenie priorytetów, dlatego w pierwszej kolejności opracowywane są akta wytworzone przez wydziały XX (aparaturę państwową, kulturę, kościół, podziemie) i XVIII (bezpieczeństwo narodowej gospodarki). Trzeba jednak zauważyć, że archiwum może działać jedynie na zlecenie i ma zakaz rozpowszechniania uzyskanych z akt informacji na temat osób inwigilowanych przez Stasi. Podsumowując swe dotychczasowe doświadczenia badawcze, Sielaff stwierdza: „Stasi miało ogromną wiedzę, ale jednak mniejszą niż się to ludziom wydaje”. Zebrane przezeń informacje są obfite, ale nie znaczy to, że były z nich wyciągane właściwe wnioski.

» [Lausitzer Rundschau, 23.09.2015](#)

TURYSTYKA

Nowe muzeum w Berlinie

Berlin. Prochowiec, fajka i twarz ukryta za obszerną gazetą – któż z nas nie wyobraża sobie w ten sposób szpiega? Dla zwiedzających nowo otwarte w Berlinie Spy Museum, czyli Muzeum Szpiegostwa, stanie się jasne, że w niepozornej fajce może być ukryta śmiertelna broń. Przygotowana przez placówkę wystawa naświetla różne aspekty „świata ukrytego w cieniu”, do którego należą nie tylko radiooperatorzy z czasów II wojny światowej, ale i współczesny demaskator Edward Snowden. Warto zauważyć, że wystawy wolne są jednak od ocen działalności szpiegów, gdyż trudno, żeby były jednoznaczne. „Z jednej strony szpieg może chcieć wyciągnąć ode mnie informacje, które chciałbym zachować dla siebie. Patrząc z drugiej strony, motywy trzymania czegoś w tajemnicy bywają często niegodziwe” – mówi dyrektor muzeum Joachim E. Thomas. Obecnie wystawa obejmuje 300 eksponatów, a wśród nich m.in. skrzynki kontaktowe, trabant z wbudowanym rejestratorem podczerwieni, maszyna szyfrująca Enigma czy but ze skrytką w obcasie. Docelowo planuje się ekspozycję 1000 przedmiotów. Tego, że kwestia szpiegowania jest aktualna także i dziś, dowodzi część wystawy pokazująca współczesne metody wyciągania informacji, takie jak np. gromadzenie danych przez serwisy społecznościowe. Muzeum będzie też organizować wystawy czasowe. Jednym z wiodących tematów mają być techniki szpiegowania w czasie zimnej wojny. Na odwiedzających czekają także interaktywne zabawy, polegające m.in. na szyfrowaniu tekstów i łamaniu haseł dostępu. Muzeum jest instytucją prywatną.

» [Lausitzer Rundschau, 18.09.2015](#)

» Serwis internetowy muzeum: www.spymuseumberlin.com

HISTORIA | SZTUKA

Niezwyczajny świat średniowiecznych malowideł

Pirna. W piwnicy jednej z zabytkowych kamienic miasteczka Pirna (powiat Sächsische Schweiz-Osterzgebirge) archeolodzy odkryli niezwykle średniowieczne malowidła. Sala, którą zdobią, była niegdyś salonem reprezentacyjnym. Pierwsza scena dzieła nie wzbudza żadnych wątpliwości – oto myśliwi wychodzą z miasta i urządzają polowanie w lesie. Za chwilę jednak świat się „odwraca” – w kolejnej scenie bowiem przedstawiono zwierzęta polujące na myśliwych. Niedźwiedź i jeleń niosą na długim ruszcie



jednego z myśliwych, kolejny łowca jest już przyrządzany nad ogniskiem, jeszcze inny – konsumowany przez pozostałe zwierzęta zasiadające przy stole. Zdaniem konserwatorów źródła takich przedstawień pochodzą ze starożytności. Motyw był popularny także w średniowieczu, jednak dotychczas znane były głównie miniatury z kodeksów i dawnych ksiąg. Malowideł ściennych z takimi scenami zachowało się jedynie

kilka – m.in. na Słowacji, w Szwajcarii, Austrii czy Toskanii. Datuje się je na XII–XVI wiek. Niezwykłość malowideł odkrytych w Pirnie polega na tym, że przeciwstawiono tu sobie dwa światy – rzeczywisty i „odwrócony”. Pod tym względem zabytek uchodzi za jedyny w swoim rodzaju.

» Fot. W Pirnie odkryto niezwykle średniowieczne malowidła ścienna. Autor: [Norbert Kaiser](#) Źródło: [Wikimedia Commons](#) Licencja: [CC BY-SA 2.0](#)

» [Lausitzer Rundschau, 23.09.201](#)

Wydawcy:

Polsko-Niemieckie
Towarzystwo Brandenburgii
Charlottenstr. 31
14467 Potsdam
www.dpg-brandenburg.de



Współpraca

Stowarzyszenie Terra Incognita



Sponsorzy:

Fundacja Współpracy
Polsko-Niemieckiej



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

Ministerium der Justiz
und für Europa und
Verbraucherschutz

Transodra e.V.
Polsko-Niemiecki
Klub Dziennikarzy
www.transodra-online.net



Województwo Zachodniopomorskie




LAND
BRANDENBURG
Ministerium der Justiz und für
Europa und Verbraucherschutz

Drodzy Czytelnicy, prosimy o wsparcie naszego Przeglądu Prasy. Finansowanie projektu ze źródeł zewnętrznych jest możliwe tylko przez określony czas. Chcemy wydawać Przegląd Prasy także po upływie okresu finansowania. Nie da się jednak tego zrobić bez Państwa pomocy.

Jak nas wesprzeć: http://www.dpg-brandenburg.de/pl/o_nas/jak-nas-wesprzec

Nasi prenumeratorzy i darczyńcy:

Verein zur Förderung des Stromgebiets Oder/Havel e.V.

Thomas Nord, poseł Bundestagu, Die Linke

Dr. Ulrike Liedtke, posłanka Parlamentu Brandenburgii

Mike Bischoff, poseł Parlamentu Brandenburgii

Kerstin Kircheis, poseł Parlamentu Brandenburgii

Stowarzyszenie Latücht Film & Medien e.V. / Festival dokumentART

Katrin Lechler, dziennikarka

Annalena Baerbock, posłanka Bundestagu, Bündnis 90/Die Grünen

Magda Abraham-Diefenbach i Matthias Diefenbach, Frankfurt nad Odrą

pastor Dr Elisabeth Rosenfeld, Guben

IHK Ostbrandenburg

Andreas Meincke, Tantow

Matthias Diekhoff, Wahlendow

Burmistrz Berlina, Kancelaria Senatu, Johanna Eisenberg (abonament)

Miasto Schwedt nad Odrą (abonament)

Urząd Döbbern Land (abonament)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Brandenburgii

J.Kuschel - Interessengemeinschaft Frauen und Familie Prenzlau e.V.

Kunst-Kabinett Usedom - Galerie in Benz

Christa Greuling, Landsberg/Warthe - Stiftung Brandenburg

Brandenburskie Ministerstwo ds. Gospodarki i Spraw Europejskich

Niels Gatzke, Regionalzentrum für demokratische Kultur Vorpommern-Greifswald der RAA Mecklenburg-Vorpommern (abonament)

Kommunalgemeinschaft Pomerania e.V. (abonament)

Brigitte von Ungern-Sternberg (abonament)

Rolf Weißgerber, Kulturhaus Kino Brüssow (abonament)

Kai Weber, Büro Klara Geywitz (Mitglied der Stadtverordnetenversammlung der Landeshauptstadt Potsdam) (abonament)

Unternehmervereinigung Uckermark e.V., Präsident Siegmund Bäsler (abonament)

Alexander Knapczyk, IHK Cottbus (abonament)

Günther Jikeli, Kreistagsabgeordneter Vorpommern-Greifswald (abonament)

Joachim Hildebrandt (abonament)

Prof. Sebastian Kinder, Lehrstuhl für Wirtschaftsgeographie, Universität Tübingen (abonament)

Tobias Lenel, Oderläufe e.V. (abonament), <http://www.oder-kanal.de/>

Deutsches Polen-Institut Darmstadt (abonament), <http://www.deutsches-polen-institut.de/newsletter/>

Bundesinstitut für Bau-, Stadt- und Raumforschung im Bundesamt für Bauwesen und Raumordnung (abonament)

Andreas Oppermann, rbb, Studio Frankfurt (Oder) (abonament)

Birgit Steinfeld, NDR Hörfunk Neubrandenburg (abonament)

Uwe Michael Neumann (abonament)

Arne Neumann (darowizna miesięczna)

Prof. Beata Halicka, UAM Poznań, Polsko-Niemiecki Instytut Badawczy Collegium Polonicum, Słubice (abonament)

Hans-Gerd Warmann (abonament)

Lisaweta von Zitzewitz, Stiftung Europäische Akademie Küls-Kulice (darowizna)

Stowarzyszenie Gmin RP Euroregion "Sprewa-Nysa-Bóbr" (abonament)

Gottfried Hain, Guben (darowizna miesięczna)

Urząd Miasta Gorzów (abonament)

Amt Gartz, Amtsdirektor Frank Gotzmann (abonament)